

Ustawa z 15 grudnia 2000 roku o zasadach zbywania mieszkań (...) miała uwłaszczyć tysiące lokatorów i najemców mieszkań zakładowych. Tymczasem zarządcy i obecni właściciele nieruchomości stają na uszach, żeby ten proces opóźnić i utrudnić. Dwoją się i troją, mnożąc formalne i wymyślone przeszkody, aby zniechęcić lokatorów zainteresowanych wykupem. Wśród najbardziej opornych czołowe miejsce zajmuje Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa w Katowicach.

Mieszkańcy budynków w Katowicach przy ulicach Przekopowej i Przodowników od dawna zabiegają o wykup swoich lokali. Powszechnie krytykowana Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa i jej Zarząd w składzie Andrzej Groner – prezes, i Krzysztof Górak – wiceprezes, pozostają głusi na te prośby i czynią od lat mgliste zapewnienia, że wykup będzie możliwy... za kilka lat.

Niestety, głuchy pozostaje też nadzorujący tę spółkę minister aktywów państwowych, wicepremier Jacek Sasin, do którego trafiają skargi zawiedzionych katowiczian, w tym wystąpienia radnego Józefa Zawadzkiego. Lokatorzy poprosili go o pomoc i nie zawiedli się.

– Występowałem wielokrotnie do Zarządu Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej o pozytywne dla mieszkańców załatwienie sprawy, ale ciągle zbywają mnie i lokatorów, że Zarząd Spółki „może ale nie musi”. Poskarżyłem się ostatnio na opieszałość tego organu do Rady Nadzorczej i właśnie otrzymałem odpowiedź, z której wynika, że Zarząd sam rozpatrzył tę skargę (pod zawiadomieniem o sposobie rozpatrzenia skargi podpisali się panowie prezesi) – wyjaśnia radny Zawadzki.

W marcu tego roku trafiła do Sejmu petycja Józefa Zawadzkiego w tej sprawie. Jeśli Sejm wprowadzi do ustawy zmiany postulowane przez katowickiego radnego, to sytuacja zmieni się diametralnie – wszystkie wnioski lokatorów o wykup mieszkań będą dla zarządców nieruchomości wiążące. Skończy się wreszcie wieloletni koszmar najemców i zuchwała samowola prezesów państwowych spółek mieszkaniowych.